



BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

Ława, dn. 08.03.2021 r.

Znak: IZ-CABMI.440.1.2021

Szanowny Pan

Mateusz Morawiecki

Prezes Rady Ministrów RP

Szanowny Panie Premierze,

za nami realizacja podwyżek dla nauczycieli i podniesienie wynagrodzeń pozostałym osobom zatrudnionym w oświacie, utrata dochodów podatkowych i zmierzenie się z kryzysem wywołanym pandemią. Zapowiedzi kolejnych zmian związanych z wynagradzaniem nauczycieli, finansowaniem zadań oświatowych przez samorząd, zmniejszenie wpływów samorządu na rzecz zwiększenia budżetu centralnego na podstawie skierowanych do sejmu projektów ustaw podatkowych oraz brak zapowiedzi analogicznych zmian w podziale subwencji oświatowej, udziale w podatkach, zwłaszcza w tym kryzysowym czasie, zmusza mnie do zwrócenia się z apelem do Pana Premiera. Proszę traktować to, jako wyraz głębokiej troski i obaw o przyszłość. Wynika on z przeanalizowanej kondycji finansowej naszej gminy na przestrzeni ostatnich sześciu lat oraz sytuacji małych i średnich samorządów, które zmagają się z rosnącym udziałem wydatków na realizację zadań oświatowych z dochodów własnych.

Na wstępie pozwolę sobie przedstawić strukturę wydatków w ujęciu kolejnych lat 2016 – 2021. W roku 2016 wydatki na zadania oświatowe w budżecie Miasta Ławy wyniosły 37.422.895 zł, w tym finansowane z dochodów własnych Gminy w kwocie 10.730.915 zł. Rok 2017 to już wydatek 40.961.491 zł, z czego 13.800.843 zł z dochodów własnych. Rok 2018 to wzrost wydatków do 44.039.386 zł, a wydatków z dochodów Gminy do kwoty 15.343.468 zł. Rok 2019 zamknął się wydatkiem w kwocie 50.959.016 zł, a z dochodów własnych musieliśmy wyasygnować już 20.088.472 zł. Rok 2020 zamknął się kwotą 54 456 461,90 zł i wkładem z dochodów własnych w kwocie 27 260 653,33 zł. Wstępne analizy i opracowany na kolejny 2021 rok projekt budżetu zakłada, że wydatki na realizację zadań oświatowych będą opiewały na 59.744.554 zł, z czego w dochodach własnych Miasta Ławy musieliśmy zarezerwować aż **31.226.266 zł**.

Widzimy tu trzykrotny wzrost kwoty, którą musi zabezpieczyć w swoich dochodach Miasto Iława względem wydatków z roku 2016.

Oświata, zwłaszcza ta publiczna, to mocno nadwyreżona infrastruktura, w części obiekty zabytkowe, obiekty wybudowane w latach 50 i 60 tych ubiegłego wieku, wymagające bardzo dużych nakładów, remontów, termomodernizacji realizowanych niestety tylko częściowo i tam gdzie zwłoka mogłaby grozić nieodwracalnymi szkodami. Oświata to także przyszłość kolejnych pokoleń, przyszłość kraju, dlatego powinniśmy skupiać uwagę na tym, jak zapewnić jej rozwój, zwiększyć atrakcyjność oferty edukacyjnej, wzbogacić zaplecze dydaktyczno – metodyczne, wzmocnić działania na rzecz dzieci uzdolnionych, zwiększyć zakres oddziaływań wobec dzieci z niepełnosprawnościami. Dzisiaj zaś mierzymy się z prozą budżetową i myślimy, jak przetrwać i poradzić sobie z kolejnymi, nałożonymi na nas obowiązkami.

Kluczowym wydatkiem, który generuje tak ogromne wzrosty są płace. Nie mamy wpływu na kształtowanie wynagrodzeń nauczycieli, pracowników administracji i obsługi szkół. Nie odnajdujemy instrumentów, które równoważyłyby wysiłek gmin i zapewniały stosowny wzrost udziału w podatkach, czy stosowny wzrost subwencji oświatowej. Polityka upowszechniania edukacji i opieki przedszkolnej, skądinąd bardzo potrzebna, została niemal w całości jako zadanie Gminy pozostawiona jej trosce. To bardzo komfortowa sytuacja, znaleźć się po stronie ustawodawcy, który zapewnia o dostępności i powszechności opieki przedszkolnej, jeszcze lepsza, gdy może zapewnić o symbolicznej opłacie 1 zł za godzinę pobytu dziecka w przedszkolu. To jednak samorząd lokalny ponosi skutki tych decyzji i bierze za nie pełną odpowiedzialność. W naszym mieście każdego roku przybywa miejsc opieki i wychowania przedszkolnego, co pociąga za sobą poważne i rosnące zobowiązania finansowe. Przedszkola to dobrze rozwijający się obszar biznesu. Biznesu, który w dużej mierze opiera się na dochodach własnych Miasta Iławy. W Iławie funkcjonuje obecnie 5 publicznych przedszkoli i 13 przedszkoli prowadzonych przez inne podmioty niż JST. Rozwój opieki przedszkolnej to pożądany kierunek zmian, ale złożenie go niemal wyłącznie na barkach gmin, doprowadzi do zapaści finansów samorządowych. To właśnie rosnące koszty wynagrodzenia pracowników oświaty oraz powstające kolejne przedszkola powodują tak ogromny przyrost wydatków na realizację zadań oświatowych. Tak poważne obciążenia w budżecie miasta drastycznie odbijają się na kondycji oświaty, możliwościach jej rozwoju, jakości, dbałości o infrastrukturę. Przy czym zaprezentowane koszty to nie wszystkie wydatki związane z szeroko pojętą oświatą, ponieważ dochodzi do tego obsługa finansowo – księgową szkół, opieka świetlicowa, czy wykorzystanie obiektów miejskich na zajęcia w ramach realizowanych zadań edukacyjnych i wychowawczych szkół

i przedszkoli. Nikt nie pyta jak poradzą sobie placówki oświatowe i jednostki samorządu terytorialnego z tym wyzwaniem, jak wpłynie to na kondycję samorządu, ale także i o jakość świadczonych usług edukacyjnych, jakość infrastruktury edukacyjnej, w szczególności publicznego sektora oświaty. Nikt dzisiaj nie zastanawia się nad tym, jak standardy zatrudniania nauczycieli wpływają na rynek tych usług i w jak niekorzystnej sytuacji stawia to publiczne placówki oświatowe, przedszkola i szkoły. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, bo liczyliśmy wszyscy na to, że wraz z obroną wielu szkół przed likwidacją, pojawi się troska o kondycję wszystkich placówek oświatowych. I nie chodzi tu o stawianie placówek publicznych w uprzywilejowanej pozycji, chodzi o wyrównywanie szans na rynku usług oświatowych. Zależy nam także na opisanu standardów korzystania z publicznych środków, które mogłyby być zastosowane w odniesieniu do wszystkich instytucji, bez względu na prowadzący je organ. Oczywiście mam świadomość, że edukacja to nie taka sama sfera jak przemysł, czy rolnictwo i trudno sprowadzić ją do zasad i mechanizmów rynkowych. Nie można jednak nie dostrzegać, że jest to sfera przedsiębiorczości i to sfera, w której uprzywilejowany wydaje się być sektor prywatny. W wydatkach na oświatę, znakomitą większość stanowią wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w szkołach, przedszkolach i jednostce obsługującej szkoły i przedszkola. W przypadku naszej gminy jest to aż 75 – 80%. Proporcja wynika oczywiście ze standardów zatrudnienia, które w przypadku nauczycieli publicznych jednostek są regulowane w oparciu o Kartę Nauczyciela. W przypadku placówek niepublicznych, nauczyciele zatrudniani są na podstawie Kodeksu Pracy w zupełnie innym wymiarze godzin, czasami jest to nawet 40 godzin przy przysłowiowej tablicy. Udział kosztów zatrudnienia w prowadzeniu szkoły jest zatem znacząco niższy. Biorąc pod uwagę brak zróżnicowania podziału subwencji oświatowej, nieuwzględniający standardu zatrudnienia, wielkości i różnorodności istniejącej infrastruktury szkolnej, czy przedszkolnej, jak place zabaw, boiska sportowe, w pełni wyposażone kuchnie, pomieszczenia gospodarcze, musimy mieć świadomość, iż stawia to placówki prowadzone przez JST w bardzo niekorzystnej sytuacji. Placówki niepubliczne minimalizują koszty utrzymania poprzez zlecanie na zewnątrz usług gastronomicznych, usług związanych z utrzymaniem czystości, korzystają z możliwości zawierania umów cywilno – prawnych, ograniczają powierzchnie wspólne w budynkach na etapie ich powstawania, rezygnują z dużych placów zabaw. Musimy pamiętać, że w przypadku placówek prowadzonych przez JST to infrastruktura zastana, której nie możemy w sposób istotny zmienić, a w przypadku placów zabaw nawet nie chcemy, bo uważamy, że jest to bardzo potrzebna przestrzeń do prawidłowego rozwoju dzieci. Martwi nas fakt, iż nie wymaga się tej przestrzeni w odniesieniu do innych podmiotów. Wracając do kluczowego argumentu, najistotniejszym obciążeniem budżetów samorządowych

jest standard zatrudnienia nauczycieli, praca administracji i obsługi szkół na podstawie umów o pracę i obowiązki z tym związane i powinno to mieć swoje odbicie w opracowaniu zasadach finansowania zadań oświatowych. Podział środków powinien motywować do tworzenia lepszych jakościowo usług, rozwoju oświaty od tego najwcześniejszego szczebla, być impulsem do poszerzania oferty przedszkoli i szkół, inwestowania w infrastrukturę, ale przede wszystkim w tworzenie jak najlepszych warunków dla dzieci i uczniów.

Zwolnienie z podatku dochodowego części pracowników i decyzja o podniesieniu wynagrodzenia minimalnego, wbrew powszechnej opinii, nie dotknęły jedynie prywatnego sektora gospodarki, ale mocno dotknęły cały sektor usług publicznych, w tym oświatowych. W instytucjach publicznych takich jak centra sportu, przedszkola, szkoły, ośrodki pomocy społecznej, zatrudnia się gros osób z najniższym stażem, najniższym uposażeniem. Tym samym decyzje związane ze zmianą wynagradzania mają wpływ na finanse i kondycję samorządu. Podniesienie jednej grupie pracowników wynagrodzenia (tj. tym, którzy zarabiali pensję minimalną) nie mogło spowodować spłaszczenia różnic w wynagrodzeniach między osobami o najniższym stażu i najniższych kwalifikacjach z osobami z określonym dorobkiem zawodowym, kwalifikacjami, nierzadko specjalizacjami. Zatem podwyżki objęły niemal 100% pracowników gminnych, co miało też wpływ na dodatkowe obciążenie budżetu naszego samorządu. Nie możemy podnieść cen produkowanych towarów, bo takich nie produkujemy, nie możemy w nieskończoność podnosić podatków, drenować kieszeni mieszkańców, przedsiębiorców i wpływać przez to na ubożenie tychże.

Podsumowując, przybywa nam zadań, są one coraz kosztowniejsze, a ubywa środków na ich realizację. Bieżąca działalność Gminy nie może się opierać na kredytach, inwestycje też powinniśmy kredytować z rozważą. Bez wątpliwości jednak, Gmina z dochodów własnych powinna mieć możliwość realizowania własnych ambicji, pomysłów i zadbać o swój rozwój i dobro swoich obywateli. Z jednej strony mechanizmy kontrolujące budżety gmin, które chronią i nie pozwalają na dowolność w konstruowaniu budżetów, wymuszają dbałość o płynność finansową, z drugiej powodują ograniczanie inicjatyw prorozwojowych. Opisana sytuacja wkrótce sprowadzi działania gminy do walki o przetrwanie, zaowocuje rezygnacją z prorozwojowych i potrzebnych przedsięwzięć. Jeśli zaniechamy działań w zakresie budowania oferty, która ograniczy odpływ młodych ludzi, inwestycji w edukację, opieki nad dziećmi pracujących rodziców, wsparcia kultury i rozwoju sportu, to miasta takie jak Iława nie tylko zmniejszą tempo rozwoju, ale zaczną walczyć o przetrwanie.

Samorząd, podobnie jak rząd, nie ma swoich pieniędzy, ma pieniądze, a w zasadzie niewielką ich część, pochodzące od mieszkańców płacących podatki. Zatem są to pieniądze,

które powinny w równym stopniu zaspokajać potrzeby mieszkańców i sprawiać, by życie w mieście stało się dla nich źródłem satysfakcji, a podejmowane przez ich przedstawicieli decyzje działały prorozwojowo, wspólnoto i miastotwórczo. W obszarze działań samorządowych zysk nie jest i nie może być wyznacznikiem podejmowanych decyzji i inicjatyw. Przed nami jest dobro wspólne i dbałość o społeczno - socjalną przestrzeń miasta, poprawa infrastruktury miejskiej, dbałość o opiekę nad dziećmi, seniorami, troska o kulturę, sport i edukację, dzisiaj także walka o to, by mieszkańcy zechcieli pozostać w Iławie.

Liczę na rozpoczęcie rozmów w tym temacie, kierując do Pana Premiera ten apel. Chciałbym zainteresować nim także parlamentarzystów i zaprosić do wspólnych rozmów o przyszłości oświaty w samorządach. Szczególną uwagę proszę zwrócić na podane przeze mnie wydatki na oświatę w naszym mieście. Ich wzrost jest niepokojący i w nieodległej przyszłości doprowadzi do katastrofy finansowej. W związku z powyższym zwracam się z prośbą o ponowne przeliczenie tegorocznej subwencji, oczekując także jej wzrostu w tym i w kolejnych latach. W obecnej wysokości, nadmiernie obciąża ona budżet Miasta Iławy. Proszę zatem o pilne podjęcie działań zmierzających do zmiany zasad finansowania oświaty w naszym kraju.

Z poważaniem,

**B U R M I S T R Z
M I A S T A I Ł A W Y**

Dawid Kopaczewski